

Ks. FILIP KRAUZE
Gdańskie Seminarium Duchowne

Uczony wierzący i praktykujący. Fenomen „teologicznego Nobla” A.D. 2008¹

„Uczony wierzący i praktykujący” – dziwnie może brzmieć w naszych uszach powyższe sformułowanie. Zgrzytliwie i oksymoronicznie. Z jakiej przyczyny? Jedną z odpowiedzi przynoszą badania nad historią nauki, które są jedynie fragmentem, ale dość istotnym, pracy naukowej podejmowanej przez Księdza Profesora Michała Hellera. Wraz z obecnym Arcybiskupem Metropolitą Lubelskim Józefem Życińskim i innymi zapaleńcami rozpoczęli oni w Krakowie, pod patronatem ówczesnego Kardynała Karola Wojtyły, interdyscyplinarne konwersatoria z dziedziny nauk przyrodniczych, religii, historii i szerzej pojętej kultury. Wkrótce przybrały one kształt Ośrodka Badań Interdyscyplinarnych Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Dziś, jako spełnienie jednego ze szlachetnych marzeń Księdza Hellera, badania nad problemem „nauka-religia” przyjęły jeszcze bogatszą formę – międzyuczelnianego projektu Centrum Kopernika podjętego we współpracy PAT i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Współcześnie zdarza się nazywanie różnych autorytetów, nieraz wbrew ich woli czy intencji, profesorami, co dzieć się może dla jakiejś doraźnej korzyści nazywającego. Na wszelki wypadek zajrzyjmy więc do biogramu księdza profesora. Michał Heller, urodzony 12 marca 1936 roku w Tarnowie; w 1940 wywieziony przez Sowietów na Sybir; do Polski powraca w wieku 10 lat. Po studiach seminaryjnych w Tarnowie jako kapłan i magister teologii podejmuje studia filozoficzne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wkrótce po ich ukończeniu, w roku Millenium Polski, broni w KUL doktorat z kosmologii relatywistycznej nt. *Koncepcja seryjnych modeli Wszechświata i jej implikacje*. Habilituje się w trzy lata później. Związany naukowo z PAT, odwiedza z wykładami Katolicki Uniwersytet Louvain. W 1981 roku zostaje członkiem Obserwatorium Watykańskiego, które posługuje się za pomocą łącz cyfrowych teleskopem zlokalizowanym na drugiej półkuli, na arizońskiej

¹ Tekst wykładu inauguracyjnego wygłoszonego 14 października 2008 roku podczas Inauguracji Roku Akademickiego w Gdańskim Seminarium Duchownym.

pustyni, gdzie sztuczne światło nie może zakłócić obserwacji. Bywa tam równie często, co w Polsce. Profesor nadzwyczajny w roku 1985, profesor zwyczajny w 1990 roku, członek zwyczajny Papieskiej Akademii Nauk od 1991. Dziekan Wydziału Teologicznego PAT w Tarnowie od roku 2000. Kosmolog, teolog, filozof i historyk nauki, ksiądz katolicki. Autor kilkuset prac z tych dziedzin, promotor 21 przewodów doktorskich, włada biegle pięcioma językami.

Autor, którego bardzo skrócony biogram pozwoliłem sobie wyżej przytoczyć, w odpowiedzi na postawione wcześniej pytanie o zgrzytliwy dźwięk formuły „uczony wierzący i praktykujący” odpowiada, że w dzisiejszych czasach mamy do czynienia z tzw. „mentalnością pozytywistyczną”. Według Hellera, wciąż liczne grupy osób wykształconych pozostają pod wpływem poglądów wywodzących się z pozytywizmu, które z zasady cechują się pogardą dla osiągnięć filozofii i teologii [zob. Heller 1992, 88]. Zdaniem głównych przedstawicieli pozytywizmu (A. Comte, H. Poincaré, E. Mach), naukę należało uprawiać w opozycji do metafizyki i teologii, najlepiej po ich usunięciu [zob. Skoczny 1997, 15-17]. Kontynuatorzy Comte’a, choć nie zawsze podejmowali jego wizjonerski ton, to jednak spowodowali, że aksjomat nieomyślności nauki w rozwiązywaniu wszelkich problemów ludzkości wrył się w świadomość następnych pokoleń. „Prognozy te nie osiągnęły jeszcze tego stopnia patologii, na którym monopol na uprawianie prawdziwej sztuki będzie zarezerwowany dla sympatyków malarstwa Adolfa Hitlera czy dla miłośników socrealizmu. Pozostawały one jednak wymownym świadectwem klimatu, w którym wystarczyło dobrze mówić o nauce, aby czuć się upoważnionym do zabierania głosu na każdy temat” [Heller 1992, 88]. Omawiany autor dokonał zwięzłej rekonstrukcji atmosfery triumfu nauk przyrodniczych towarzyszącej intelektualnemu odwrotowi od religii, którą uznano za obcą duchowi czasów. Zatrącono potrzebę poznawania Boga, skoro świat zaczął się wydawać zrozumiały sam w sobie. Do tłumaczenia praw przyrody nie potrzebowano już Opatrzności Bożej, lepiej czyniły to równania matematyczne. Religię uznano za sprawę, co najwyżej, uczucia, nie zaś rozumu, który powinien pozostać wolny od czynników subiektywnych. W takiej atmosferze hasła rewolucji francuskiej, fałszyfikowanej w dużej mierze przez praktykę życia, próbowano narzucić mentalności społecznej, wykorzystując jako propagandową pożywkę triumf metody naturalistycznej. Warto podkreślić, że, zdaniem Hellera: „Przekonania ateistyczne należały do dobrego tonu, ale niewiarę w Boga budowano nie tyle na argumentach, ile raczej na ufności w to, że nauki przyrodnicze potrafią kiedyś odpowiedzieć na wszystkie trudne ludzkie pytania” [Heller 1974, 62].

Ksiądz Profesor Michał Heller podał trzy motywy wpływające na utrzymywanie się wyżej zarysowanej mentalności pozytywistycznej, czyli takiego stanu umysłu, który każe szokiem reagować na sformułowanie „uczony wierzący i praktykujący”. Po pierwsze, autor przyjął, nieco dowcipnie, ale nie bez racji, ewolucjonistyczną tezę, iż rozwój intelektualny człowieka żyjącego w danym kręgu kulturowym (w tym wypadku – w odniesieniu do kultury

euroatlantyckiej) odzwierciedla w dużej mierze historię rozwoju myśli ludzkiej w tym kręgu. W takim razie faza „pozytywistyczna” powinna przypadać na okres pomiędzy końcową fazą studiów średnich a początkiem studiów wyższych. W wypadku wykształcenia typu technicznego, ale chyba nie tylko, mentalność pozytywistyczna młodych pracowników nauki utrwała się, przez co może nigdy nie dojść do jej przezwyciężenia [zob. Heller 1980, 66]². Po drugie, autor odwołał się do zjawiska tzw. „opóźnienia w fazie”, obejmującego rozpowszechnianie się idei i doktryn w kręgach specjalistów. Opóźnienie to wynosi, zdaniem autora, ok. 50 lat, z czego należałoby wnioskować, że myśl przełomu wieków XX i XXI pozostaje nadal pod wpływem idei pozytywistycznych [zob. Heller 1980, 66]³. Warto wspomnieć nazwiska kilku autorów, którzy właśnie w połowie ubiegłego stulecia przeprowadzili skuteczną krytykę pozytywizmu jako pozanaukowego, a nie, jak deklarowano, naukowego, specyficznego programu metafizycznego: Willard van Orman Quine (zm. 2000) – amerykański filozof analityczny i krytyk empiryzmu, Karl Raymond Popper (zm. 1994) – wiedeński filozof nauki; a pośrednio także Pierre Duhem (zm. 1916) – francuski fizyk i historyk. Po trzecie, prócz wzajemnie wzmacniających się czynników pierwszego i drugiego, Michał Heller wskazał na utrzymujące się wpływy ideologii marksistowskiej we współczesnej umysłowości. Pomimo deklarowanej wrogości wobec pozytywizmu marksiści przejęli jego najbardziej agresywne hasła antyfilozoficzne i antyreligijne. Postulat „naukowości światopoglądu”, oderwany od filozoficznego podłoża, stał się wpływowym narzędziem w walce ideologicznej, również z instytucjami religijnymi [zob. Heller 1980, 67].

Należy zauważyć, iż zarówno życiorys naukowy, jak i przytoczony ułamek problematyki poruszanej przez księdza Hellera czyni zadość postawionemu pytaniu o możliwość bycia wierzącym uczonym. Pozostaje nam jeszcze kwestia tzw. „teologicznego Nobla”, którego tegorocznym laureatem jest właśnie omawiany autor. Mowa o Nagrodzie Johna Templetona, rekordowej jeśli chodzi o kwotę pieniężną przekazywaną jednorazowo indywidualnemu laureatowi, większej niż indywidualna Nagroda Nobla. W tym roku nagroda osiągnęła sumę ok. 1,6 miliona dolarów. Nasz światowej klasy kosmolog postanowił całość otrzymanej nagrody przeznaczyć na wspomniane wcześniej Centrum Kopernika otwarte w Krakowie 2 października 2008 roku.

Kim był John Templeton? (Ksiądz Heller jako ostatni został wyróżniony nagrodą za życia jej fundatora zmarłego właśnie 8 lipca 2008 roku). Temple-

² „Według Plancka (...) redukujące uproszczenia prowadzą bardzo często do ateizmu, gdy młody badacz, zafascynowany efektywnością swych metod, przestaje dostrzegać te aspekty rzeczywistości, które nadal pozostają tajemnicze i wywołują zdziwienie przy całościowej refleksji” [Życiński 1989, 11].

³ Zdaniem J. Judyckiego, samo zdefiniowanie metafizyki nastęrcza trudności ze względu na wady i zalety dwóch jej ujęć: historyczno-słownikowego oraz realnego (esencjalnego). Autor podjął próbę połączenia dwóch powyższych ujęć metafizyki. Zagadnieniu temu poświęcił artykuł: Judycki, S. 1993. *Co to jest metafizyka? Trzy wielkie koncepcje Zachodu*. Studia metafizyczne 1, 39-91.

ton (ur. 1912) był amerykańskim człowiekiem sukcesu, biznesmenem, który w czasie powojennej prosperity zbił fortunę na funduszach powierniczych. Był także filantropem, który w 1972 roku ufundował nagrodę za wybitne osiągnięcia w dialogu nauki i religii. Wśród laureatów o głośnych nazwiskach znaleźli się m.in.: Matka Teresa z Kalkuty, Kard. Léon-Joseph Suenens, Chiara Lubich, Billy Graham, Aleksander Sołżenicyn i Paul Davies. W miarę rozwoju badań nad problemem nauka-religia, który rozwinął się szczególnie pod koniec ubiegłego wieku, lista laureatów zaludniła się nazwiskami mniej znanymi, za to należącymi do uczonych: Carl Friedrich von Weizsäcker, Arthur Peacocke, John Polkinghorne, John Barrow. Nie przypadkiem ich publikacje można znaleźć w przekładach, omówieniach i cytatach autorów współtworzących wspomniany Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych.

Wreszcie ostatnie wyjaśnienie. W temacie kończącego się wystąpienia zawarłem słowo „fenomen”. Oznacza ono „zjawisko”, to, co dane bezpośrednio i naocznie, jako przejaw głębszych poziomów rzeczywistości. Wydaje mi się jednak, iż jego współczesny uzus zbliża się do znaczenia, jakie Marie-Dominique Chenu nadał wyrażeniu „znaki czasów”. Do znaków czasów należy niezwykle rozkwit dialogu i kooperacji nauk przyrodniczych i teologii, rozpoczynającej się od rzetelnych badań filozoficzno-historycznych. Znakiem czasów jest, moim zdaniem, omówiony fenomen teologicznego Nobla A.D. 2008. Te znaki nie omijają także naszego wymiaru lokalnego. Tezy tegorocznego egzaminu wikariuszowskiego, obejmującego pięć najmłodszych roczników naszego diecezjalnego prezbiterium, dotyczyły w całości zagadnień z zakresu nauka-religia. W szkole, ale nie tylko, bo także w Internecie i na innych areopagach, księża i katecheci spotykają się nieomal codziennie z najordynarniejszymi przejawami omówionej wyżej „mentalności pozytywistycznej”. Nasz archidiecezjalny Instytut Stałej Formacji Kapłańskiej wyszedł naprzeciw również i tym wyzwaniom współczesnej pracy kapłańskiej, także w oparciu o prace księdza profesora Hellera.

Ufam, że postaci uczonych wierzących i praktykujących, szczególnie postaci kapłanów, staną się również dla społeczności akademickiej Gdańskiego Seminarium Duchownego inspiracją do nieustrudzonej życiowej syntezy nauki i religii.

LITERATURA:

- HELLER, M. 1974. *Spotkania z nauką*. Kraków.
HELLER, M. 1980. *Konflikt nauki z wiarą w okresie popozytywistycznym*. W: *Nauka – religia – dzieje. Seminarium w Castel Gandolfo 16-19 sierpnia 1980 roku*, red. J. A. Janik, 61-74. Kraków.
HELLER, M. 1992. *Nowa fizyka i nowa teologia*. Tarnów.
SKOCZNY, W. 1997. *Wprowadzenie tłumacza*. W: Pedersen, O. *Konflikt czy symbioza. Z dziejów relacji między nauką a teologią*, 11-26. Tłum. z ang. W. Skoczny. Tarnów.
ŻYCIŃSKI, J. 1989. *W kręgu nauki i wiary*. Kalwaria.

A FAITHFUL AND PRACTICING SCIENTIST.
THE PHENOMENON OF THE “THEOLOGICAL NOBEL” A.D. 2008

Summary

“The scientist who believes and practices his faith” – does not it sound somehow strange, especially in context of “positivistic mentality” and post-Marxist inspirations? Michał Heller is renowned Polish cosmologist, physicist and at the same time Roman-Catholic priest, who impressively contributed to theoretical and practical answer to the opening question. For his achievements in this field he was recognized with so-called “theological Nobel” – the Templeton Prize in 2008. The presentation, which explains meaning of the mentioned prize and includes abridged Heller’s biographic entry, appeals to his earlier writings on question of positivism’s impact on modern mentality. The bottom line is, that those versions of positivism, which put into question possibility of religion and metaphysics, arrogated being metaphysical programs by themselves and are falsified along with development of scientific method. Even so, “positivistic mentality” is still alive in some societies, partially as aftermath of Marxism and other anti-religious propagandas.